

Tomasz Grzegorz Grosse*

UNIA EUROPEJSKA – KRUCHA CZY WZMOCNIONA?

THE EUROPEAN UNION – FRAGILE OR STRENGTHENED?

Abstract: The benefits of European integration include among other: an access to the internal market, management of development funds under the cohesion policy, and improvement of geopolitical security. Recently, the advantages of integration have been undermined by successive crises affecting the EU and inadequate anti-crisis policies of Brussels, Berlin and Paris. It can be easily showed that at present the most harmful to the EU is the left-wing principles of organizing the public sphere, imposed on national democracies, which must be resolutely opposed in order not only to maintain the EU but also actually strengthen it.

Keywords: European integration, integration benefits, EU federalization, national competences, EU law, European disintegration, crisis management, ideological crisis, Euroscepticism.

„Co cię nie zabije, to cię wzmocni”
Przysłowie polskie

1. GASNĄCE KORZYŚCI INTEGRACJI

Integracja europejska przynosiła dotąd szereg korzyści państwom członkowskim¹. Bodaj najważniejszą był dostęp do rynku wewnętrznego Unii Europejskiej [dalej: UE]. Ponadto w przypadku państw słabiej rozwijających się korzystne było otrzymywanie unijnych funduszy rozwojowych, przede wszystkim związanych

* Prof. dr hab. Tomasz Grzegorz Grosse – socjolog, politolog i historyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego; ORCID: 0000-0002-7270-8900.

¹ Por. T.G. Grosse. *Bilans członkostwa*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2022 nr 1 s. 151-152. <http://www.pte.pl/pliki/2/1/wypowiedz_prof.T.Grosse.pdf> [dostęp: 29.07.2022].

z polityką spójności UE². Inną zaletą integracji była poprawa bezpieczeństwa geopolitycznego, wynikająca z uczestnictwa w bloku państw europejskich. Te wszystkie walory integracji podważyły kolejne kryzysy dotyczące UE oraz nieodpowiednia polityka antykryzysowa Brukseli i najbardziej wpływowych stolic Europy Zachodniej: Paryża oraz Berlina.

Dlatego gasną korzyści integracji w sferach bezpieczeństwa i ekonomicznej. Zwiększają się natomiast koszty dotyczące utraty suwerenności oraz słabnącej demokracji. Do tego dochodzi całkiem nowe wyzwanie, czyli odgórne narzucanie demokracjom narodowym lewicowych zasad organizowania sfery publicznej. Dotąd duża część tej sfery była zarezerwowana do wyłącznej decyzji wyborców w państwach członkowskich zgodnie z pluralizmem politycznym, a więc równoprawnym działaniem na scenie politycznej dla formacji lewicowych, liberalnych, konserwatywnych i chadeckich.

2. PROBLEMY SFERY BEZPIECZEŃSTWA

Odpowiedź na kryzys migracyjny ze strony instytucji unijnych oraz wiodących państw zachodnich pogorszyła bezpieczeństwo w całej UE. W Europie Środkowej dodatkowo zaszczepiła przekonanie, że błędna polityka jest narzucana w sposób przymusowy słabszym lub mniejszym państwom europejskim. Odpowiedź na kryzys ukraiński ze strony Niemiec i Francji zachwiała poczuciem bezpieczeństwa państw ze wschodniej części UE. Ujawniła szereg błędów strategicznych obu największych państw Europy Zachodniej, które przez dziesięciolecia dążyły do pogłębienia relacji geoeconomicznych z Rosją i oparcia transformacji klimatycznej w UE na surowcach rosyjskich. Jak się okazało, przyspieszyło to agresję Rosji na Ukrainę, a także zagroziło bezpieczeństwu geopolitycznemu i energetycznemu państw Europy Środkowej i Wschodniej. Ponadto dążenie Paryża i Berlina do tzw. autonomii strategicznej, a więc niezależności UE od NATO i sojuszu obronnego z USA, okazało się poważnym błędem i zwiększyło poczucie zagrożenia na tzw. wschodniej flance NATO, a więc we wschodniej części UE. Strategia lansowana przez liderów integracji z Niemiec i Francji okazała się więc na wielu frontach szkodliwa dla bezpieczeństwa, co powoduje, że przynależność do UE straciła ważny walor dotychczas kojarzony z integracją.

² Por. Tenże. *Europejska polityka regionalna. Przykład Grecji, Włoch i Irlandii oraz wnioski dla Polski*. Warszawa 2000.

3. PROBLEMY EKONOMICZNE

Także w innej sferze korzyści z integracji europejskiej zostały poważnie zachwiane. Największą siłą integracji była bowiem dotąd modernizacja ekonomiczna. Została ona nadwątlona przez kryzysy i nieskuteczną politykę lansowaną przez Francję i Niemcy. Przykładem tej tendencji była błędna polityka ratowania strefy euro. Jak wspomina Janis Warufakis, były minister finansów Grecji:

[...] po wielu latach spektakularnych błędów w analizach i przewidywaniach ekonomiści Trójki [czyli Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Komisji Europejskiej i Europejskiego Banku Centralnego] – zdali sobie w końcu sprawę, że podstawowe założenia greckiego programu były błędne, co czyniło go niemożliwym do wdrożenia³.

Ponadto rynek wewnętrzny w UE w ostatnich latach podlegał zmianom regulacyjnym w taki sposób, aby zmniejszać konkurencyjność gospodarczą Polski i innych państw Europy Środkowej, a podwyższyć korzyści największych gospodarek Europy Zachodniej. Przykładem jest zmiana regulacji dotycząca świadczenia usług na rynku wewnętrznym, a także założenia transformacji klimatycznej w UE, szalenie kosztowne dla państw Europy Środkowej, również w związku z zakupem technologii modernizacyjnych w państwach Europy Zachodniej. Dostęp do rynku wewnętrznego dla usługodawców środkowoeuropejskich został więc utrudniony, a udział w niektórych politykach gospodarczych UE stał się asymetrycznie korzystny dla zachodniej części kontynentu.

Pod pretekstem praworządności i przestrzegania tzw. wartości unijnych wstrzymano środki finansowe z UE dla niektórych państw Europy Środkowej, w tym dla Polski. Niezależnie od tego w ostatnich latach transfery środków budżetowych UE zostały w części przekierowane ze wschodniej części Unii na południe strefy euro. Państwa regionu środkowoeuropejskiego, nawet jeśli nie są członkami unii walutowej, w coraz większym stopniu ponoszą ciężary stabilizacji strefy euro. Najlepszym tego przykładem jest powołanie Europejskiego Funduszu Odbudowy (Next Generation EU), gdzie system obliczania zobowiązań poszczególnych krajów został tak zmodyfikowany w stosunku do tradycyjnego budżetu UE, że największymi beneficjentami funduszy są Włochy, Hiszpania, Francja i Niemcy, zaś Polska przez większość ponad 30-letniego okresu spłaty zadłużenia, wynikającego z tego programu, będzie traktowana jako tzw. płatnik netto. Jednocześnie polskie władze, wyrażając zgodę na Next Generation EU, faktycznie zaaprobowwały rosnącą centralizację zarządzania i federalizm w UE, zwłaszcza w postaci kolejnych podatków europejskich, jak również zgodziły się na szereg warunków Brukseli,

³ J. Warufakis. *Porozmawiajmy jak dorośli. Jak walczyłem z europejskimi elitami*. Warszawa 2019 s. 180.

która w znacznym stopniu ingerowała w ten sposób w kompetencje państw członkowskich.

Kolejnym kosztem ekonomicznym integracji, ale również polskiego uczestnictwa w Next Generation EU, jest niestabilność strefy euro. Staje się ona nie tylko zagrożeniem dla państw uczestniczących bezpośrednio w unii walutowej, ale też rosnącym kosztem dla pozostałych członków UE, jak dowodzi przykład wprowadzenia Europejskiego Funduszu Odbudowy. Upadek wspólnej waluty byłby ogromnym wyzwaniem dla trwałości integracji europejskiej, gdyż przyniosłby tak wysokie koszty i wzajemne pretensje między udziałowcami, że zapewne rozsądziłoby to UE. Scenariusz rozpadu unii walutowej był po raz pierwszy poważnie rozważany w trakcie kryzysu tej unii po 2010 r. Wówczas udało się tego uniknąć, m.in. spychając gigantyczne koszty na południe strefy euro, zwłaszcza na Grecję i Włochy⁴. Do dziś podstawowe problemy strukturalne i braki instytucjonalne w unii walutowej nie zostały zażegnane.

Grecja była kanarkiem kopalni węgla strefy euro, którego śmierć powinna być ostrzeżeniem przed śmiertocnymi gazami finansowymi wydobywającymi się z kontynentalnego systemu pieniężnego⁵.

Unia walutowa stała się natomiast synonimem utraty suwerenności, upadku gospodarczego i skrajnej zależności politycznej państw najbardziej zadłużonych od tych silniejszych ekonomicznie i politycznie, zwłaszcza od Niemiec. Ponownie oddajmy głos Janisowi Warufakisowi:

To, że europejskie państwo zanurzone w wielki kontynentalny eksperyment wspólnej waluty skończy pomiatane niczym republika bananowa, uważam za druzgocący akt oskarżenia wobec unii zbudowanej rzekomo na obietnicy wspólnego dobrobytu i wzajemnego szacunku⁶.

Polska odnosiła dotąd ogromne korzyści z tytułu udziału w rynku wewnętrznym. Jednak pewnym kosztem transformacji było uzależnienie ekonomiczne i polityczne od Niemiec. Polska weszła na tory rozwoju egzogenicznego, czyli zależnego od zachodniego, głównie niemieckiego kapitału i technologii. Stało się to do pewnego stopnia pułapką rozwojową w kolejnych latach, która utrudnia budowanie narodowych przewag konkurencyjnych i tworzenie silnych przedsiębiorstw krajowych dysponujących nowoczesnymi technologiami. Ograniczyło też możliwości akumulacji rodzimego kapitału, a więc zmniejszenia zależności od zewnętrznych inwestycji, a także przekierowania gospodarki w stronę endogeniczną. Chodzi o tworzenie przewag konkurencyjnych zgodnych ze strategią rozwoju kraju, a nie

⁴ Por. J.K. Galbraith. *Welcome to the Poisoned Chalice: The Destruction of Greece and the Future of Europe*. New Haven 2016.

⁵ J. Warufakis. *Porozmawiajmy jak dorośli* s. 74.

⁶ Tamże s. 72.

jedynie zewnętrznych korporacji lub innych państw, a tym samym przeciwdziałanie ewentualnym zagrożeniom wynikającym z takiej zależności. Akumulacja kapitału jest także warunkiem zmiany modelu konkurencyjności, opierającego się dotąd na tanich kosztach produkcji i zatrudnienia w Polsce, w stronę gospodarki bardziej innowacyjnej, która czerpie bogactwo z własnych technologii oraz kapitału społecznego i ludzkiego. Ponadto celem powinno być zwiększenie korzyści z dostępu do krajowego rynku zbytu, a także wyeliminowanie zagrożeń lub patologii wynikających z przekazania strategicznych sektorów przemysłowych lub usług podmiotom zagranicznym. Niestety, smutną prawdą jest to, że model rozwoju egzogenicznego został wprowadzony w dużej mierze przy wsparciu instytucji UE⁷, a udział w integracji europejskiej w poważnym stopniu utrudnia zmianę tego modelu w przyszłości.

Konkurencyjność UE pod względem technologicznym słabnie od lat, również w Europie Zachodniej, już nie tylko w porównaniu do USA, ale także coraz bardziej dynamicznych gospodarek azjatyckich. Próba utrzymywania modelu egzogenicznego w Europie Środkowej jest więc nie tylko szkodliwa dla rozwoju innowacyjnej gospodarki w krajach naszego regionu, ale faktycznie również w całej UE. Podział pracy na rynku wewnętrznym UE na gospodarki wysoko-technologiczne i podwykonawców, dostarczających głównie tanią siłę roboczą, blokuje możliwości rozwoju w całej UE, choć może być doraźnie korzystny np. dla gospodarki niemieckiej, francuskiej lub niderlandzkiej. Dla nas taki podział pracy jest szczególnie ryzykowny, i to nie tylko z uwagi na rosnące koszty produkcji w Europie Środkowej. Jeszcze ważniejsze są trudności osiągnięcia pełnej konwergencji gospodarczej względem Europy Zachodniej przy utrzymaniu w Polsce modelu imitacyjnego oraz opierającego się głównie na zachodnim kapitale finansowym i innowacji⁸.

4. WYZWANIE DLA SUWERENNOŚCI

Wojna na Ukrainie ujawniła poważne rozbieżności geopolityczne między członkami UE ze wschodniej i zachodniej części tej organizacji. Dotyczyły one relacji z Rosją, zaangażowania w wojnę i pomocy wojskowej Ukrainie, stosunku do USA oraz NATO itp. Podejście Francji i Niemiec we wszystkich tych tematach było tak odmienne od większości państw tzw. wschodniej flanki NATO, że trudno zgodzić się, aby Paryż i Berlin pozostawały – tak jak to było wcześniej – liderami integracji

⁷ Por. G. Medve-Bálint. *The Role of the EU in Shaping FDI Flows to East Central Europe*. „Journal of Common Market Studies” 2014 vol. 52 no. 1 s. 35-51.

⁸ Por. P. Świeboda. *Piętnaście kolejnych lat Polski w Unii Europejskiej: gra o wysoką stawkę. W: 15 lat Polski w Unii Europejskiej. Raport*. Red. A. Radwan-Röhrenscheff. Instytut in Europa. Warszawa 2019.

europiejskiej. Tym bardziej nie jest już możliwe, aby narzucały swoje interesy geopolityczne państwom Europy Środkowej. Dlatego próby zmian ustrojowych zmierzające w kierunku centralizacji i federalizacji w UE, które faktycznie wzmacniają wpływy francuskie i niemieckie, a także ograniczają rolę mniejszych państw z Europy Środkowej w zarządzaniu polityką unijną, są niezgodne z interesami Polski, a także kilku innych państw naszego regionu.

Niebezpiecznym zjawiskiem jest proces pozatraktatowych zmian ustrojowych w UE. Odbywa się on bez koniecznych zmian traktatów europejskich w wyniku jednomyślnej zgody wszystkich państw członkowskich, a wynika z aktywności politycznej Parlamentu, Komisji lub Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE). Przyznają one sobie w sposób nieformalny nowe kompetencje, najczęściej kosztem ich odebrania państwom członkowskim, co w literaturze jest określane mianem ekspansji kompetencyjnej (ang. *competence creep*)⁹. Odbywa się to również kosztem demokracji, gdyż zabiera się uprawnienia wyborcom w demokracjach narodowych i przenosi na urzędników, sędziów lub decydentów politycznych na szczeblu unijnym, którzy zwykle nie mają mandatu demokratycznego albo mają niewystarczającą taką właśnie legitymizację polityczną. Przykładowo w strukturach międzyrządowych – m.in. w wyniku głosowania większością kwalifikowaną – uprzywilejowaną pozycję decyzyjną mają największe państwa UE: Francja i Niemcy. Nie jest jednak zgodne z demokracją, jeśli politycy lub dyplomaci niemieccy czy francuscy podejmują decyzje obowiązujące w całej UE, gdyż wprowadzie takie decyzje mogą mieć odpowiednią legitymizację od wyborców niemieckich lub francuskich, ale już nie od wyborców z innych, mniejszych państw członkowskich. Dlatego postulat zwiększenia spraw przyjmowanych w instytucjach międzyrządowych w sposób większościowy wzmacnia wpływy Paryża i Berlina, ale jest niekorzystny dla interesów mniejszych wspólnot demokratycznych, a nawet ogranicza demokrację wyborczą w tych państwach, czyniąc ją jedynie fasadą.

5. DLACZEGO UNIA STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ KRUCHA?

W Europie Zachodniej pokutuje myślenie, że integracja jest procesem otwartym, który nie uległ zakończeniu. Powinien nieprzerwanie iść „do przodu” zgodnie z zapisem Traktatu rzymskiego o „coraz bliższej integracji” (ang. *ever closer Union*). W domyśle jest to proces zmierzający do centralizacji zarządzania, a więc nieustającego transferu władzy z poziomu państw członkowskich do UE, co jest także bliskie koncepcjom federalizacji UE. Konsekwencją tego sposobu myślenia jest utożsamienie dobra integracji lub postawy proeuropejskiej tylko i wyłącznie z postępami centralizacji. Jest to jednak pułapka intelektualna i dowód braku

⁹ Por. S. Garben. *Competence Creep Revisited*. „Journal of Common Market Studies” 2019 vol. 57 no. 2 s. 205-222.

kreacyjności ze strony elit uznających siebie za proeuropejskie i uzurpujących wyłącznie dla siebie i własnej wizji integracyjnej miano prawdziwie europejskich. Jest to również przykład stopniowego „odrywania się” tych elit od rzeczywistości społeczeństw europejskich, co w części wyjaśnia przyjmowanie nieodpowiedniej polityki publicznej w UE¹⁰.

Integracja europejska nie powinna zmierzać w kierunku dalszej centralizacji, gdyż osłabia to demokrację, zwłaszcza w mniejszych państwach członkowskich. Sprzyja też dominacji politycznej krajów największych, zwłaszcza z Europy Zachodniej. Zamiast poszerzania kompetencji przez instytucje UE (*competence creep*), a tym samym zawłaszczania przez nie kompetencji narodowych bez odpowiedniej zgody ze strony demokratycznych wspólnot narodowych, należałoby radykalnie „odchudzić” Brukselę. Mam na myśli zmniejszenie zakresu władzy tych instytucji, traktatowe wzmocnienie autonomii demokracji narodowych, zwłaszcza parlamentów w państwach członkowskich, zakazanie instytucjom unijnym przyznawania samym sobie nowej władzy lub interpretowania traktatów zgodnie z własnymi interesami instytucjonalnymi. W szczególności dotyczy to aktywności sędziów unijnych, którzy sami sobie przyznali wyższość interpretacyjną traktatów unijnych ponad narodowymi konstytucjami i orzeczeniami krajowych sądów konstytucyjnych. Zasada supremacji prawa unijnego nie może obejmować narodowych konstytucji, a jedynie unijne prawo wtórne, i tylko wówczas, kiedy są to kompetencje przekazane zgodnie z prawem instytucjom UE (a więc nie są to kompetencje narodowe, tak jak np. kwestia organizacji sądownictwa, edukacji, prawa rodzinnego, prawa dotyczącego aborcji itp.).

Stabilizacją dla UE w czasach kolejnych kryzysów nie może być wymuszana siłą federalizacja lub centralizacja zarządzania, która łamie standardy demokracji i tworzy asymetryczną przewagę dla interesów największych państw Europy Zachodniej. Prowadzi to do przeciwstawnych rezultatów, czyli do dezintegracji. Najlepszym tego dowodem był brexit. Brytyjczycy od lat bowiem protestowali przeciwko rosnącej władzy, a wręcz uzurpacji tej władzy przez Parlament, Komisję i Trybunał Sprawiedliwości, jak również rosnącej nieformalnej władzy Niemiec i Francji w procesach integracyjnych. Uważali, że integracja powinna służyć wszystkim nacjom na zasadach równości, partnerstwa i solidarności, a więc bez łamania prawa traktatowego (zawłaszczania kompetencji narodowych) przez instytucje unijne, bez stosowania siły wobec mniej wpływowych politycznie państw członkowskich¹¹. Integracja subsydiarna i zdecentralizowana, a także zgodna z modelem „Europy ojczyzn”, a więc pozostawiająca swobodę decyzji dla narodowych wspólnot demokratycznych w pewnych zakresach kompetencji, wydaje się

¹⁰ Szerzej: T.G. Grosse. *Kryzys integracji europejskiej w świetle koncepcji Arnolda Toynbee’go*. „Przegląd Zachodni” 2017 nr 4 (365) s. 25-40.

¹¹ Szerzej: Tenże. *Suwerenność i polityczność. Studium integracji europejskiej*. Warszawa 2022.

być szansą dla utrzymania integracji europejskiej w czasach destabilizacji ekonomicznej i gospodarczej.

6. KRYZYS IDEOLOGICZNY

Niestety, elity brukselskie, jak również te w Berlinie i Paryżu, wybrały inną koncepcję wychodzenia z kryzysów, ponownie podejmując błędną decyzję. Zamiast decentralizacji, subsydiarności i poszanowania lokalnych demokracji wybrano ścieżkę zwiększającą przymus prawny i finansowy wywierany na niepokornych, a więc na tych, którzy odważyli się bronić kompetencji narodowych i praworządności rozumianej jako wierność zapisom traktatowym. Instrumentem dla tego typu presji stał się mechanizm sankcji finansowych podejmowanych w imię tzw. praworządności i innych wartości UE.

W ten sposób wywołano potężny kryzys wewnętrzny w Unii, który jest szalenie niebezpieczny dla dalszej integracji, gdyż odwołuje się do stosowania siły politycznej i instytucjonalnej oraz ideologii. Jest próbą narzucenia – jako tzw. wartości europejskich – zasad lewicowych i liberalnych oraz wyeliminowania z dyskursu publicznego wartości innych nurtów politycznych, przede wszystkim chadeckich i konserwatywnych. W ten sposób jest to działanie jednocześnie ideologiczne i niedemokratyczne. Z jednej strony bowiem próbuje uspołnić ideowo proces integracyjny, traktując wartości lewicowe jako podstawę aksjologiczną dla mobilizowania poparcia społecznego dla dalszej integracji w kierunku centralizacyjnym i federalizacyjnym. Z drugiej, łamie standardy demokratyczne, uznając za antyeuropejskie ruchy mające odmienne wartości polityczne, a więc w istocie odrzucając zasadę tolerancji dla poglądów opozycji i pluralizmu opinii. Nie jest to strategia sprzyjająca integracji, gdyż odrzuca ważną część tradycji Starego Kontynentu, mianowicie tę odwołującą się do narodów i państw narodowych, jak również dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa tworzącego tożsamość europejską. Ponadto niedemokratyczne działania ze strony urzędników, sędziów i polityków europejskich wywołują sprzeciw ze strony coraz większej części społeczeństw i państw europejskich, nie tylko w Europie Środkowej. To obraca się przeciwko idei zjednoczonej Europy, albowiem tworzy silne nastroje eurosceptyczne i pogłębia dezintegrację w UE.

7. PEŁZAJĄCY ROZKŁAD UNII

Polskie przysłowie mówi: „Co cię nie zabije, to cię wzmocni”. Kryzysy europejskie poważnie uderzyły w integrację europejską, trudno jednak uznać, aby ją wzmocniały. Dostrzec można raczej zjawisko odwrotne, gdyż działania Brukseli, Berlina i Paryża prowadzą nas w ostatnich latach w stronę dezintegracji. Jest tak dlatego, że kryzysy ujawniły głębokie rozbieżności interesów między państwami

członkowskimi, jak również asymetrię władzy w łonie UE między Francją i Niemcami a pozostałymi jej członkami. Tak jak wcześniej napisałem, odpowiedź na kryzysy nie była najbardziej optymalna, ale raczej niepotrzebnie zaogniała lub wręcz tworzyła nowe problemy. Bruksela, Berlin i Paryż zamiast zajmować się rozwiązywaniem wcześniejszych trudności tworzyły nowe, tak jak w przypadku kryzysu wokół tzw. praworządności i unijnych wartości. Tak więc do wcześniejszych i nierozwiązanych kłopotów UE, przykładowo w strefie euro, w kontekście masowej i często nielegalnej imigracji do UE, w przypadku niewystarczającej innowacyjności gospodarek europejskich, doszedł brexit (i utrzymujący się konflikt polityczny między obu stronami kanału La Manche), a następnie pojawiły się nowe problemy wynikające z wojny na Ukrainie: w sferze energetycznej, żywnościowej, geopolitycznej itp. Dodatkowo elity proeuropejskie postanowiły dołożyć szalenie groźny dla dalszej integracji kryzys normatywny i ideologiczny. Było to przejawem uwidaczniającej się – przynajmniej od czasu zjednoczenia Niemiec, a później wzmocnionej przez brexit – asymetrii władzy między RFN a innymi państwami członkowskimi. Wyrażało to wcześniej istniejącą tendencję w elitach Europy Zachodniej do traktowania nowych państw członkowskich z Europy Środkowej w sposób patrymonialny i instrumentalny.

Trudno w tej sytuacji optymistycznie spoglądać na dalszą integrację. Należy się raczej spodziewać kolejnych kryzysów i dalszego osłabiania Europy Zachodniej, co może negatywnie wpłynąć na Europę Środkową. Tym bardziej, że – jak pokazało doświadczenie – zachodnioeuropejskie elity dbają w pierwszym rzędzie o własne interesy, niejednokrotnie spychając koszty podejmowanej polityki antykryzysowej na państwa Europy Środkowej. Tak było w przypadku polityki migracyjnej i uchodźczej, w związku z chęcią stabilizacji sytuacji w strefie euro, przy okazji zmian organizacji rynku wewnętrznego, w polityce klimatycznej i energetycznej UE itd. Dlatego gruntownej rewizji wymaga polityka europejska polskich władz.

8. WYZWANIA DLA RZECZPOSPOLITEJ

Politykę europejską polskich rządów cechowało kilka zjawisk, które powodowały obniżenie skuteczności na arenie europejskiej. Po pierwsze, brakowało strategii działania związanej z celami, które miałyby być osiągnięte na arenie unijnej oraz wzmacnianiem potencjału państwa w stosunkach międzynarodowych. Zamiast tego polityka europejska była stosunkowo doraźna, związana głównie z celami wyborczymi na scenie krajowej. Po drugie, istotniejsze znaczenie miała retoryka kierowana głównie na użytek krajowy niż osiągnięcie celów w polityce zagranicznej. Przejawiało się to – zwłaszcza po 2017 r. – kontrastem między sferą retoryczną a praktycznym działaniem. Z jednej strony przedstawiciele rządu lub politycy

związani z koalicją rządową w Parlamencie Europejskim podejmowali ostrą krytykę UE, bronili suwerenności narodowej i sprzeciwiali się kierunkom integracji proponowanym lub wręcz narzucanym przez instytucje UE, z drugiej jednak działania polskich dyplomatów w UE cechowała faktyczna uległość lub daleko idące ustępstwa wobec oczekiwań instytucji unijnych lub propozycji wysuwanych przez Berlin i Paryż. Po trzecie, niejednokrotnie poświęcano pryncypia w polityce unijnej na rzecz pragmatycznego działania, które było zazwyczaj obliczone na doraźne korzyści finansowe. Przykładem jest tu faktyczna rezygnacja z obrony suwerenności i jedynie deklarowana niechęć wobec rozwiązań federacyjnych w UE. W zamian oczekiwano napływu funduszy unijnych, w tym w ramach Next Generation EU. Jak już wcześniej wspomniałem, wiązało się to z aprobatą rozwoju federalizmu fiskalnego w UE. Paradoksem tej sytuacji było to, że nadzieja związana z pozyskaniem funduszy z instrumentu Next Generation EU okazała się płonna. Tym samym poświęcenie pryncypiów w imię pragmatyzmu stało się porażką.

Dlatego rządy konserwatywne i chadeckie w Polsce powinny wrócić do polityki zagranicznej opierającej się na wartościach politycznych, które są ważne dla tożsamości wyborców prawicowych. Mam na myśli poszanowanie suwerenności, podmiotowości narodowej demokracji, tradycji chrześcijańskiej i republikańskiej, a także – co z tym związane – konsekwentne promowanie modelu „Europy ojczyzn” na arenie unijnej. Polityczna strategia powinna zmierzać do zablokowania centralizacji i federalizacji, która w sposób asymetryczny traktuje uprzywilejowane interesy narodowe największych państw Europy Zachodniej.

Polska powinna klarownie określić „czerwone linie” w polityce europejskiej, których nie powinny przekraczać ani instytucje unijne, ani partnerzy z Europy Zachodniej. Wśród nich winien znaleźć się prymat narodowej konstytucji oraz wyroków Trybunału Konstytucyjnego nad prawem UE i orzeczeniami TSUE. Rząd powinien konsekwentnie odrzucać tendencję centralizacyjną i federalizacyjną w UE, co w praktyce oznacza niezgodę na podatki europejskie, mechanizm *competence creep*, zbyt kosztowną dla polskiego społeczeństwa transformację klimatyczną, zwłaszcza w czasie kryzysu energetycznego w Europie. Nie wolno również pozwolić na to, aby pod pozorem praworządności lub obrony tzw. europejskich wartości instytucje unijne lub inne państwa członkowskie ingerowały w kompetencje polskiego państwa lub narodową demokrację.

Rzeczpospolita powinna prowadzić bardziej aktywną politykę w Europie Środkowej i Wschodniej, której celem byłoby pogłębienie integracji ekonomicznej i politycznej w regionie. Taka współpraca jest szczególnie ważna w przypadku wspólnego wypracowywania założeń w poszczególnych politykach unijnych, aby zwiększyć skuteczność działań w UE zgodnie z preferencjami Europy Środkowej. Ponadto wykorzystanie potencjału gospodarczego regionu, a więc zdynamizowanie współpracy ekonomicznej w Europie Środkowej i Wschodniej, może

prowadzić do rozwoju gospodarki endogenicznej oraz do zrównoważenia istniejącej obecnie asymetrii między zachodnią i wschodnią częścią UE.

W świetle doświadczeń agresji rosyjskiej na Ukrainie, jak również niezbyt lojalnej postawy sojuszniczej Berlina wobec tego konfliktu, istotne znacznie ma przekonanie USA do korekty polityki europejskiej. Amerykanie powinni w większym stopniu wesprzeć integrację Europy Środkowej i Wschodniej, przede wszystkim zasilając finansowo Inicjatywę Trójmorza, a także ściśle wiążąc odbudowę powojenną Ukrainy z rozwojem Trójmorza. Jest to związane ze wspólnotą interesów geopolitycznych między Waszyngtonem i stolicami państw Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza Warszawą i Kijowem. Pogłębiona współpraca między Polską i Ukrainą jest prawdopodobnie warunkiem nie tylko powstrzymania imperialnej polityki Federacji Rosyjskiej, ale również odbudowy strategicznego znaczenia Europy Środkowej i Wschodniej w skali kontynentalnej.

„Co cię nie zabije, to cię wzmocni”. Zgodnie z tym przysłowiem Polska powinna dążyć do odbudowy integracji europejskiej, opierając się na współpracy w Europie Środkowej i Wschodniej i wyciągając naukę z błędów popełnianych przez przywództwo francusko-niemieckie w UE. Nie tylko więc nie można ulegać presji tego przywództwa i zdominowanych przez nie instytucji UE. Co więcej, trzeba odbudowywać integrację regionalną w odniesieniu do całkiem odmiennego paradygmatu i wartości, aniżeli czyniła to ostatnio UE.

Integracja regionalna powinna się opierać na współpracy ekonomicznej i wzajemnych korzyściach z niej wynikających, jak również na wsparciu okazwanym najsłabszym organizmom gospodarczym. Tego typu solidarność wyklucza zależność słabszych gospodarek od tych najsilniejszych, a więc również model egzogenicznego rozwoju. Nie wolno dążyć do superpaństwa, ale przeciwnie, do poszanowania demokracji i narodowych wspólnot politycznych. Istotna jest praworządność rozumiana jako respektowanie narodowych konstytucji i traktatów europejskich. Należy unikać przemocy silnych nad słabszymi, zwłaszcza w wymiarze gospodarczym. W praktyce wymaga to rekompensowania liberalnej gry rynkowej tworzącej naturalną przewagę dla największych korporacji. Przykładem takiego działania była polityka spójności adresowana do najsłabszych państw i regionów w UE. Wymaga to również wykluczenia sankcji finansowych nakładanych na partnerów i sojuszników. Przemoc i hierarchia osłabiają bowiem solidarność oraz przyjaźń między narodami. Należy unikać sporów ideologicznych, a zamiast tego promować wzajemną tolerancję, szacunek oraz pluralizm polityczny. Integracja regionalna, której kołem zamachowym może stać się Europa Środkowa i Wschodnia, stwarza więc nadzieję dla zmęczonych kryzysami narodów europejskich.

BIBLIOGRAFIA

- Galbraith J.K.: *Welcome to the Poisoned Chalice: The Destruction of Greece and the Future of Europe*. New Haven 2016.
- Garben S.: *Competence Creep Revisited*. „Journal of Common Market Studies” 2019 vol. 57 no. 2 s. 205-222.
- Grosse T.G.: *Bilans członkostwa*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” 2022 nr 1 s. 151-152. <http://www.pte.pl/pliki/2/1/wypowiedz_prof.T.Grosse.pdf> [dostęp: 29.07.2022].
- Grosse T.G.: *Europejska polityka regionalna. Przykład Grecji, Włoch i Irlandii oraz wnioski dla Polski*. Warszawa 2000.
- Grosse T.G.: *Kryzys integracji europejskiej w świetle koncepcji Arnolda Toynbee’go*. „Przeгляд Zachodni” 2017 nr 4 (365) s. 25-40.
- Grosse T.G.: *Suwerenność i polityczność. Studium integracji europejskiej*. Warszawa 2022.
- Medve-Bálint G.: *The Role of the EU in Shaping FDI Flows to East Central Europe*. „Journal of Common Market Studies” 2014 vol. 52 no. 1 s. 35-51.
- Świeboda P.: *Piętnaście kolejnych lat Polski w Unii Europejskiej: gra o wysoką stawkę. W: 15 lat Polski w Unii Europejskiej. Raport*. Red. A. Radwan-Röhrenscheff. Warszawa 2019.
- Warufakis J.: *Porozmawiajmy jak dorośli. Jak walczyłem z europejskimi elitami*. Warszawa 2019.

Streszczenie: Pośród korzyści, jakie przyniosła integracja europejska, znajdują się m.in.: dostęp do rynku wewnętrznego, zarządzanie funduszami rozwojowymi w ramach polityki spójności, poprawa bezpieczeństwa geopolitycznego. W ostatnim czasie walory integracji podważyły kolejne kryzysy dotyczące UE oraz nieodpowiednia polityka antykryzysowa Brukseli oraz Berlina i Paryża. Daje się łatwo wykazać, że obecnie najwięcej szkody UE przynoszą odgórnie narzucane demokracjom narodowym lewicowe zasady organizowania sfery publicznej, którym zdecydowanie należy się przeciwstawić, aby UE nie tylko utrzymać, ale również rzeczywiście wzmocnić.

Słowa kluczowe: integracja europejska, korzyści integracji, federalizacja UE, kompetencje narodowe, prawo unijne, dezintegracja europejska, zarządzanie kryzysami, kryzys ideologiczny, euro-sceptycyzm.